

GAZETA

LEGNIOKA

Nr 178

Poniedziałek, 30 grudnia 1991 r.

Cena 1000 zł

ŚWIĘTA, ŚWIĘTA I... PO ŚWIĘTACH



O wrażeniach z minionych Świąt Bożego Narodzenia mówią mieszkańcy województwa legnickiego:

Janusz R. - szytgar zmianowy w oddziale szybowym:

- Świeta są zawsze okazją do wykonania niezbędnych remontów i prac konserwacyjnych urządzeń szybowych. Można wtedy spokojnie wyłączyć na pewien czas wentylatory, co jest niezbędne przy wejściu do szybu. Wiadomo, nie człowieka nie wydmucha...

Ale poważnie. Te święta minęły spokojnie. Najpierw kolacja wigilijna, a potem kilka chwil wśród najbliższych. Dwa filmy na wideo i... niestety praca. Przyzwyczailiśmy się jednak do takiego stylu życia...

Magda W. - uczennica klasy matematycznej z Głogowa:

- To najpiękniejsze Święta. A tegoroczne będę pamiętała do końca życia. Proszę sobie wyobrazić, że po Pasterce podszedł do mnie chłopak, który od dawna mi się podobał. Okazało się, że ja mu także. I jak tu nie wierzyć w cuda...

W ogóle były to dla mnie Święta samych niespodzianek. Pod choinkę dostałam wymarzoną pelerynkę, potem umówiłam się wreszcie z wymarzonym chłopakiem, a do tego wszystkie odwiedziła mnie przyjaciółka, która od trzech lat mieszka na stałe w Kanadzie. Jestem pod wrażeniem tych świąt.

Marian W. - dozorca w sprywatyzowanym przedsiębiorstwie budowlanym:

- Oj, pani! Święta jak święta. Akurat wypadła mi służba w wigi-

lię. Dlatego w domu zjedliśmy z żoną przyspieszoną kolację o 14. Ale później odwiedziły mnie dzieci z wnukami. Posiedzieliśmy trochę, powspominaliśmy... A gdy poszli, zrobiłem sobie długi obchód. Na szczęście złodzieje też świątowali...

Biednie się żyje, proszę pani. Stąd i na stole raczej było skromnie. Trudno wyżyć. Na całe szczęście mam rodzinę, na którą mogę liczyć.

Waleriana U. - urzędniczka samorządowa

- Trochę się narobiłem przed świętami, trochę nabiegałem. Mąż nie mógł mi pomóc, gdyż pracował jak zwykle. Ustaliliśmy więc, że w tym roku ja będę Mikołajem. Udało się, wszystkim prezenty się bardzo podobały.

Tak naprawdę trudno było przygotować te święta. Cóż z tego, że w sklepach jest wszystko, kiedy brakuje pieniędzy. Dobrze, że mąż potrafi dorobić / jest uznanym specjalistą - elektronikiem/. Musiał więc biedny pracować na dwie zmiany. Z kopalni do prywatnie, chwila snu i znowu do kopalni.

Józef G. - policjant:
- Szczerze? Tak naprawdę to odpocząłem na służbie w drugi dzień świąt. W telewizji nudzili, jak diabli.

Zenon W. - prywatny detektyw:
- Nie miałem żadnych zleceń. Dlatego wypoczywałem jak nigdy. Ale w Sylwestra niestety muszę już pracować. Święta? Wspominaliśmy z żoną dziecięce lata - Wszystkie Pasterki, wszystkie kolacje wigilijne, wszystkie psoty. Ale mieliśmy ubaw...

OKRUTNY MORD

Kolejny bestialski mord miał miejsce w Legnicy. 25 grudnia, ok. godziny 3.00 prawdopodobnie trzech sprawców wciągnęło do bramy jednego z budynków przy ulicy Młynarskiej przechodzącą ulicą Lubow N. Kobieta była mieszkanką Kijowa i w Legnicy przebywała na wycieczce. Bandyci pobili ofiarę, zerwali z niej odzież i najprawdopodobniej zgwałcili. Piszemy prawdopodobnie, gdyż nie znamy jeszcze ustaleń badań patologicznych.

Lubow N. została pobita z taką brutalnością i bezwzględnością, że w wyniku obrażeń zmarła. Kobieta usiłowała bronić się, wyrwać z rąk oprawców. Świadczą o tym włosy jednego z morderców, które odnaleziono w zaciśniętej dłoni ofiary. Będzie to bezsporny dowód winy.

Bandyci uciekli z miejsca wypadku. Jednak już tego samego dnia policjanci zatrzymali pierwszych podejrzanych. Są to młodzieńcy w wieku 16-17 lat. Zostali osadzeni w areszcie do dyspozycji prokuratora.

O rozwoju śledztwa będziemy na bieżąco informować Czytelników.

Dzisiaj w kościele p.w. Św. Piotra i Pawła w Legnicy odbędzie się msza żałobna pamięci bestialsko zamordowanej.

RING WOLNY

Żołnierze radzieccy mają świadomość tego, że ich pobyt w Polsce się kończy. Efektem jest wzmocniona działalność handlowa. O ile oferta broni na szczęście jest jeszcze skromna, to jeżeli chodzi o elementy umundurowania kupić można wszystko. Nowy asortyment to m.in.: glazura, armatura sanitarna pochodząca z opuszczanych mieszkań. Atrakcyjność oferty polega na jej niskiej cenie. Dewastowane mieszkania co odważniejsi żołnierze sprzedają naiwnym Polakom po 4-6 mln. złotych. Ludzie kupują, narażając się na straty i możliwość eksmisji z lokalu zajmowanego "na dziko". Za jakiś czas będzie można kupić również broń, która bez większych przeszkód była sprzedawana m.in.: w Warszawie na targowisku przed Pałacem Kultury i Nauki.

Co na to władze?
Weźnijmy czy później armia naszego sąsiada opuści nasz kraj. Lecz pozostawi po sobie niewątpliwie kłopotliwy spadek.

Fighter

Z Placu Słowiańskiego

20 grudnia 1991 r. w Legnicy podpisany został akt notarialny, na mocy którego powstała Spółka z o.o. "PORTY LOTNICZE - LEGNICA".

Udziałowcami spółki są: Miasto Legnica i Skarb Państwa. Trzecim udziałowcem miał być KGHM "Polska Miedź" S.A., ale kierownictwo Kombinatów postanowiło wstrzymać się z decyzją o przystąpieniu do spółki.

Spółka "Porty Lotnicze" została założona w celu sprawnego przejęcia lotnisk w Legnicy i Krzywej od JAR i ich zagospodarowania. Do czasu przejęcia tych lotnisk od JAR, spółka będzie też ich współużytkownikiem.

Lotnisko w Legnicy będzie w przyszłości służyło temu miastu, natomiast lotnisko w Krzywej, z uwagi na jego wielkość i możliwości - po-

trzebom wojska, jako lotnisko rezerwowe. Będzie również mogło pełnić funkcję lotniska cywilnego.

W Legnicy przed kilku miesiącami została zawiązana spółka "DELTA IKAR", która chce rozpocząć działalność na zasadzie współużytkowania obu lotnisk. Zainteresowanie współużytkowaniem lotniska w Legnicy wykazał również Aeroklub Polski.

Założyciele spółki przewidują, po przejęciu lotnisk od JAR, przekształcenie spółki z o.o. w spółkę akcyjną

Umożliwi to przystąpienie do spółki samorządom z terenu województwa jak również podmiotom gospodarczym.

Pozwoli to na zwiększenie kapitału spółki i realizację zamierzeń w zakresie wykorzystania lotnisk.

Prawie rok funkcjonowania ustawy o pomocy społecznej pozwala stwierdzić, że nastąpił wzrost skuteczności działań na rzecz ludzi oczekujących różnorodnych form pomocy ze strony administracji państwowej i samorządowej.

Zaplanowane środki, lecz niestety w przeważającej części rządowe, pozwoliły zaspokoić wszystkie niezbędne potrzeby w zakresie pomocy środowiskowej i instytucjonalnej (Domy Pomocy Społecznej).

Ośrodki pomocy społecznej w swej wielorakiej działalności potwierdziły słuszność ustawy o pomocy społecznej, że tylko w takich strukturach może funkcjonować pomoc społeczna.

Rozwinięto wiele, dotychczas nieznanych, form pomocy (gospodarstwo usamodzielnienie, objęcie opieką samotnych matek, rozwiązywanie trudnych sytuacji życiowych).

Uruchomione zostały dwa Kluby Seniora z całodziennym żywieniem i działalnością kulturalną (Chojnów, Legnica).

W najbliższych dniach uruchomione zostaną dalsze dwa kluby w Lubinie i Złotorzy. Pozwala to stworzyć pewne społeczności w miejscu zamieszkania, w celu zintegrowania ich, aby jak najdłużej przebywały w tzw. środowisku, a tym samym zmniejszyły kolejkę oczekujących do Domów Pomocy Społecznej.

Nowym elementem pomocy było

wprowadzenie pomocy finansowej na wydatki mieszkaniowe. Z pomocy w tej formie skorzystało ok. 20.000 osób.

Nową formą niespotykaną w Polsce, będzie od 1 stycznia 1992 rozłożenie obiadów. Pomocą objętych będzie ok. 600 osób w miastach i gminach.

Dalszym skutecznym działaniem było podniesienie standardu Domów Pomocy Społecznej w województwie legnickim.

Przejęcie budynku po żłobku w pobliżu Domu Pomocy Społecznej w Głogowie pozwoliło znacznie podnieść funkcję domu, jak również zwiększyć go o 25 miejsc. Podobnie w Domu Pomocy Społecznej w Przyszniku zakończony został remont zabytkowego obiektu.

Powołano Ośrodek Szkoleniowo-Rehabilitacyjny o zasięgu regionalnym, a jednocześnie podniesiono standard domu dla 125 przewlekle chorych.

Rozpoczęto kapitalne remonty w Domach Pomocy Społecznej w Mierczycach i Legnicy (dla dzieci), gdyż nie mogły dalej funkcjonować i stanowiły zagrożenie dla przebywających tam.

12 grudnia br. powołany został Dom Pomocy Społecznej dla umysłowo upośledzonych chłopców z Domem Dziennego Pobytu w Głogowie, a działalność rozpoczęła w I kwartale 1992 roku.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

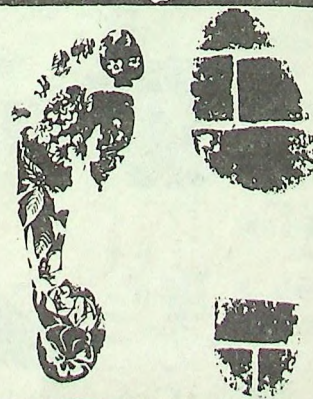
★ W czasie piątkowego posiedzenia Rady Ministrów powołano przedmiotem rządu w tymczasowym składzie: premier Jan Olszewski, szef URM, minister Wojciech Włodarczyk, ministrowie: spraw zagranicznych - Krzysztof Skubiszewski, spraw wewnętrznych - Antoni Maciarenko i finansów

- Karol Lutkowski oraz szef CUP - Jerzy Eysymont.

★ Od 1 stycznia zacznie obowiązywać ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych.

★ Wśród rannych, w wyniku katastrofy samolotu SAS w pobliżu Sztokholmu - nie było obywateli polskich.

GALERIA SATYRYKONU





Wieści z legnickiego Ratusza

"Zielona fala", czyli centralne sterowanie sygnalizacji świetlnej na wszystkich skrzyżowaniach małej obwodnicy w Legnicy /ul. Piastowska, Muzealna, Lampego, Obrońców Stalingradu, Pocztowa/ usprawni ruch kołowy na najbardziej uciążliwych ulicach i poprawi bezpieczeństwo pieszych. Wyliczony zysk z tytułu oszczędności paliw wyniesie 3 mld zł. / przy koszcie przedsięwzięcia 1,1 mld/, a poprzez ograniczenie emisji spalin samochodowych szacuje się zmniejszenie emisji związków ołowiu o 37 kg. rocznie.

System ten realizowany będzie wiosną 1992r. przez Wojewódzką Dyрекcję Dróg Miejskich i przy współudziale budżetu miasta Legnicy. Dużą pomoc okazała dyrekcja Huty Miedzi "Legnica", która przekazała 100 mln. zł. na projekt sterowania. Oczekiwane są także środki z wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska. "Zielona fala" została tak zaprojektowana, że w miarę posiadanych funduszy, system może być rozbudowany na inne ulice, np. II Armii Wojska Polskiego, Jaworzyńską, Wrocławską, Złotoryjską.

Realizując uchwałę Rady Miejskiej w Legnicy podjętą na ostatniej sesji, tj. 17 grudnia br., Zarząd Miasta podzielił przyznane środki z budżetu w kwocie 250 mln. zł. dla legnickich placówek służby zdrowia. Zespół Opieki

Zdrowotnej i Wojewódzki Szpital otrzymali po 75 mln. zł. a Szpital Chirurgiczny - 100 mln. zł. Środki te mają być przeznaczone na wyżywienie dla chorych, leki i drobny sprzęt medyczny.

Godny odnotowania jest fakt, iż w ciągu roku Zarząd Miasta przekazał ponadto na potrzeby legnickiego Zespołu Opieki Zdrowotnej 110 mln. zł.

W br. sytuacja finansowa w służbie zdrowia znacznie się pogorszyła. I nie należy oczekiwać, by, w 1992r. nastąpiły gwałtowne zmiany na korzyść. Nie czekając więc na całkowitą katastrofę, która mogłaby się przerodzić w zamykanie przychodni i szpitali - Zarząd Miasta Legnicy występuje z apelem do wszystkich gmin o subwencjonowanie legnickich szpitali, mających charakter placówek ponadlokalnych. Dotyczy to m. in.: Szpitala Chirurgicznego, Szpitala Wojewódzkiego i Szpitala Zakaźnego w Legnicy.

Idąc wzorem samorządu miasta Legnicy - samorządy innych gmin naszego województwa powinny czuć się współodpowiedzialne za ich prawidłowe funkcjonowanie. Zarząd Miasta Legnicy liczy więc na przychyłność i zrozumienie sytuacji.

W imieniu Zarządu Miasta apel podpisał Prezydent Miasta Legnicy Edward Jaroszewicz.

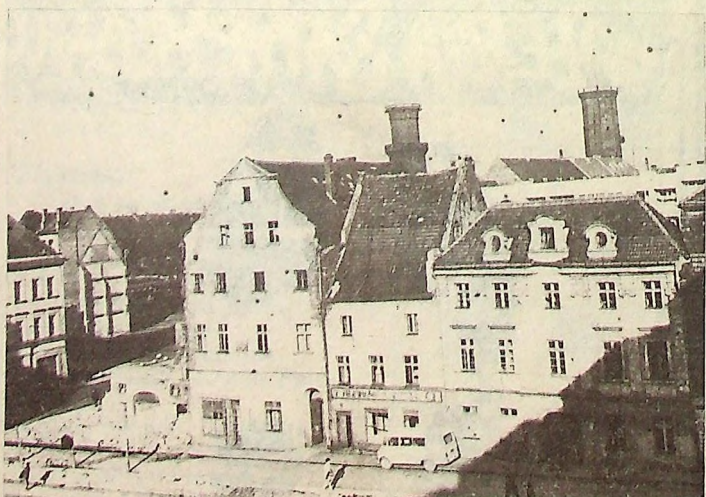
Kolejna tragedia

Tragiczny wypadek na trasie Jawor - Małuszów. 28 grudnia ok. godz. 2.30 w nocy Tomasz K. - 22-letni mieszkaniec Snowidzy, kierujący oplem, stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na lewą stronę jezdni. Stamtąd nadjeżdżał mercedes-furgon, za którego kierownicą siedział Marek S. lat 47, mieszkaniec Boguszowa-Gorce. Doszło do czołowego zderzenia pojazdów. Na miejscu zginęli kierowca opla i pasażer, 21-letni Krzysztof K. Drugi z pasażerów, brat kierowcy Piotr K. lat 21 doznał silnych potłuczeń. Kierowca mercedesa doznał złamania lewego uda. Straty materialne wyniosły ok. 100 mln. zł.

Pechowi kasiarze

Z lewarem do złotnika wybrali się złodzieje w okresie od 21-23 grudnia. Dostali się do piwnicy, bezpośrednio pod zakładem złotniczym przy ul. Złotoryjskiej. Lewarem wyważyli dziurę w stropie i dostali się do wnętrza pomieszczeń. Przy pomocy wiertarki i łomu usiłowali włamać się do kasy, gdzie właściciel przechowywał złote precjoza. Na szczęście ich wyobraźnia nie osiągnęła wyżyn złodziejskiego kunsztu. Kasa była mocniejsza niż sprzęt, z którym wybrali się na włam. Najprawdopodobniej ze złodziei skradli stary radiomagnetofon i 15 kaset. Całość łupu wyniosła 750 tys. złotych.

W OBIEKTYWIE MIECZYŚLAWA PAWEŁKA



Legnica 1968. Widok na Śródmiście

NOT NA NOWO

Wiele zakładów i instytucji naszego województwa boryka się z trudnościami natury ekonomicznej.

Zwalniani są ludzie, ogranicza się produkcję oraz szuka możliwości wyprowadzania zakładów z kryzysu m. in. poprzez ograniczenie kosztów produkcji, zmianę jej profilu itp.

Wiąże się to z koniecznością podnoszenia kwalifikacji zatrudnianych pracowników jak również ich przekwalifikowaniem.

Wychodząc naprzeciw tym potrzebom Rada Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT Zagłębia Miedziowego w Legnicy prowadzi szeroką działalność szkoleniową dla jednostek gospodarki społecznej, nieuspołecznionej oraz osób fizycznych.

Wykładowcami na kursach organizowanych przez NOT są specjaliści z najwyższymi kwalifikacjami zawodowymi.

Obecnie prowadzone są kursy z zakresu:

- obsługi mikrokomputerów klasy IBM dla początkujących i zaawansowanych obejmujące swym zakresem naukę obsługi, jak również programowania,
- diagnostyki samochodowej, połączone z zajęciami praktycznymi na stacji obsługi samochodów,
- legalizacji drogomierzy i prędkościomierzy samochodowych oraz legalizacji wag.

Realizowane są także kursy specjalistyczne dla sekretarek pozwalające na opanowanie umiejętności obsługi komputera, telefaksu oraz praktyczną naukę pisania na maszynie.

Kadra kierownicza zakładów pracy ma możliwość, dzięki działalności szkoleniowej NOT, otrzymaniu uprawnień energetycznych dla dozoru i eksploatacji urządzeń i instalacji energetycznych a pracownicy - uprawnień niezbędnych do eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych. Organizowane są również szkolenia bhp i ppoż. dla kadr kierowniczych i wyższego dozoru technicznego oraz członków komisji pożarowo-technicznych.

Władze Federacji prowadzą rozmowy, których efektem będzie prowadzenie kursów menedżerskich przy współpracy organizacji zachodnioeuropejskiej. Pod tym kątem zostały uruchomione kursy nauki języków obcych (j. angielski, j. niemiecki) dla początkujących i zaawansowanych z podziałem na grupy pozwalające na opanowanie języka, kładąc szczególny nacisk na umiejętność posługiwania się słownictwem technicznym. Oprócz ww. kursów i szkoleń NOT organizuje - na zlecenie zakładów i instytucji - kursy specjalistyczne.

W dobre przekształceń własnościowych NOT powołał firmę consultingową, w skład której wchodzi specjaliści różnych branż i specjalności posiadający niezbędne kwalifikacje do kompleksowej obsługi prywatyzowanych przedsiębiorstw. Wypada życzyć NOT-owi, aby podejmowane działania były kontynuowane i rozszerzane w nadchodzącym roku.

Władysław Jabłoński

KRONIKA POLICYJNA

Legnica

☆ 23 grudnia o godz. 22.00 nieznanymi sprawcami wybito szybę wystawową w sklepie "Jubiler" w Rynku. Z wystawy skradł wyroby kryształowe o łącznej wartości 5 mln. zł.

☆ 21 grudnia w godzinach przedpołudniowych złodzieje wyważyli zamki w drzwiach i dostali się do mieszkania Krystyny W. z ul. Putramenta. Skradli złotą biżuterię o wartości 2,5 mln. zł.

☆ W nocy z 23/24, po raz kolejny, złodzieje włamali się do sklepu mięsnego przy ul. Piechoty. Skradli mięso i wędliny.

☆ Tej samej nocy następny sklep padł ofiarą złodziei. Wybijając szybę wystawową dostali się do sklepu przemysłowego przy pl. Zawadzkiego. Skradli sprzęt RTV na sumę 12,9 mln. zł.

☆ W okresie 24-26.12. po wygięciu prętów oddzielających dach od sufitu i wybiciu sufitu złodzieje dostali się do sklepu "Marysieńka" przy ul. Wrocławskiej. Skradli art. monopolowe na sumę 35 mln. zł.

☆ 27.12. ok. godz. 15.00 Ryszard M. lat 42 kierując po pijanemu fiatem 125p zjechał na lewy pas ruchu na ul. Piastowskiej i uderzył w słup. Razem z pasażerem Marianem W. zostali przewiezieni do szpitala. Kierowca był połamany, a pasażer odniósł ogólne potłuczenia. Wcześniej Ryszard M. uszkodził trzy samochody zaparkowane na ulicy Głogowskiej i Żwirki i Wigury. Straty oszacowano na 20 mln. zł.

☆ 27.12. o godz. 18.00 Zbigniew M. został obrabowany w klatce schodowej budynku przy ul. Rewolucji Październikowej. Nieznany sprawca zadał mu cios w głowę i oszołomionemu skradł dokumenty i 130 tys. zł.

☆ Kolejna "mieszkaniówka" miała miejsce w dniu 27.12. na ulicy 8 lutego w Legnicy. Ofiarami złodziei padli obywatele ZSRR. Elena Cz. i Natalia W. które

straciły 8,1 mln. zł gotówki, odzież oraz biżuterię o wartości 15,9 mln. zł. Nikołaja Sz. okradziono na 2,5 mln. zł.

Głogów

☆ W nocy z 23/24 grudnia złodzieje włamali się do sklepu spożywczego przy ul. Wojska Polskiego. Dostali się tam tradycyjną drogą - wybili szybę wystawową. Skradli art. spożywcze oraz gorzałeczkę. Straty 6.600 tys. zł.

Lubin

☆ 26 grudnia patrol policji zatrzymał na dość nietypowej zabawie 17 letniego Jacka L. Zabawiał się on mianowicie wybijaniem szyb wiaty autobusowej przy ul. Kościuszki. Straty wyceniono na pół miliona zł.

Jawor

☆ 26 grudnia nieznanymi sprawcami skradli obywatele Niemiec Elizabeth T. audi, koloru czerwonego, o nr rej. HB-AI-291.

Prochowice

☆ Złodzieje włamali się w Rynku do mieszkania Andrzeja K. Skradli sprzęt RTV i złotą biżuterię. Wartość łupu wyniosła 9 mln. zł.

Przemków

☆ 27 grudnia do idącej ul. Głogowską Danuty H. podbiegli nieznanymi jej, młody mężczyzna, który wyrwał z rąk torebkę - kuferek z zawartością 100 tys. zł. i innymi przedmiotami. Łącznie łup jego wyniósł 300 tys. zł.

Carex PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-USŁUGOWE

**SAMOCHÓD DLA TWOJEJ
FIRMY
SKODA-FAVORIT PJEK-UP**

**UWZGLĘDNIAMY
ZWOLNIENIA Z PODATKU
OBROTOWEGO**

**RZESZOTARY K/ LEGNICY
tel. 603-70
ZAPRASZAMY W GODZ.
od 8⁰⁰ do 17⁰⁰**

**OFERUJEMY RÓWNIEŻ
OPONY PIRELLI
z 2-LETNIĄ GWARANCJĄ**

KIEDY DO NORMALNOŚCI?

Żyjemy w kraju gospodarczego chaosu.

Żyjemy w kraju paranoicznego bezładu.

Żyjemy w kraju politycznych niedowierzeń i nieporozumień.

Żyjemy więc w kraju, w którym, wydaje się, normalnie żyją cwaniacy, hochsztaplerzy i tylko garstka uczciwych ludzi.

Ktoś jest za to odpowiedzialny.

Parlamentarzyści /z różnych grupowań/ lecz o dziwo wywodzący się z tego samego rodowodu/ zachowują się tak egoistycznie, że ja - je-

jesz z wielu milionów - przestałem wierzyć w cokolwiek i komukolwiek. Jak bowiem wierzyć tym, co gwarantuje jakże bezproduktywnie

poszą wciąż te same ideologie, które w żaden sposób nie mają się do siebie?

Wierzyć ludziom, którzy na oczach milionów klócą się nie przerywając w słowach, obrażają się na siebie, odwracają się do siebie plecami? Czy w tym momencie nie obrażają nas? Społeczeństwo.

Wierzyć tym, którzy zarzucając sobie wzajemnie brak odpowiedzialności i kompetencji, nie są w stanie wprowadzić kraju z coraz większym chaosu?

Trudno to zrozumieć, wręcz - tego nie jest się w stanie zrozumieć. Nie rozumiałe jest, co działo się w parlamencie podczas ostatniego posiedzenia Sejmu. Większość mówców

owiadowało się za nowopowolanym rządem, ale w każdej niemal wypowiedzi przewijały się stwierdzenia typu: "Klub mój niepokoją pewne

chwiska", "Obawiamy się o program nie do końca sformułowany", "jak go widzieliśmy...", "mamy ważne zastrzeżenia..." Po co więc cholery było ten rząd akceptować? Czemu nie egzekwować od

prezjera wycofania nieodpowiedzialnych kandydatów i przedstawiceli ich miejsce nowych?

Była już raz taka sytuacja i w kilka miesięcy później wybuchały strajki, których głównym powodem były żądania odwołania ministrów.

Dziwi postawa członków parlamentu, którzy nie akceptując programu nowego rządu lub przychylając się ku niemu w 50 proc., zatwierdzają rząd, który program ten przedstawił i chce wprowadzić w życie.

Może przyświeca im po prostu nadzieja, że jakoś to będzie. Mamy przecież naród cierpliwy, rozumiejący sytuację kraju, umiejący zaciśnąć pasy.

Tylko czy Ktoś pomyślał, iż w pasku tym zabrakło już dziurek, a nowego nie ma za co kupić. Żyjemy w ubóstwie a raczej wegetujemy.

Pogrążamy się w wciąż większym chaosie. Bezrobocie, które w założeniach wynosiło 400 tysięcy, dawno już granicę tę kilkakrotnie przekroczyło.

Przeraża stan służby zdrowia: zamknięte są szpitale i przychodnie. Ludzie chcą leczyć się - a często - godnie umierać, przychodzą do szpitali z własnymi lekarstwami, strzykawkami. Regresowi na nie-

spotykają skalę ulega szkolnictwo, które winno być fundamentem każdego społeczeństwa. Zmniejsza się pensum godzin dydaktycznych, ogranicza się zajęcia kształcące indywidualność ucznia.

Upada kultura i sztuka. Ludzie odbierają sobie życie, bo żyć nie mają za co.

Przestają się już nawet modlić, bo modlitwa daje im ukojenie, lecz nie daje nadziei.

Więc krzyczą: dość ignorancji i prywaty, dość pozorowanego działania i braku konkretów, dość szukania winnych i rozpalań stosów!

Dość! Przywrócić ludziom ich dumę i godność!

JANUSZ AUGUSTYNOWICZ

Telewizja Głogów

Wraz z rozpowszechnieniem telewizji kablowej w Głogowie, spółka "Master" emitowała przez wiele miesięcy lokalną telegazetę. Później zrezygnowano z niej z uwagi na spore koszty. Po kilku miesiącach przerwy ponownie na ekranach telewizorów pojawił się lokalny program, tyle tylko, że już prywatny. Obecny właściciel p. Szczypień za smakował czarą telewizji podczas pobytu we Francji. Po powrocie do Głogowa wykupił jedno z pasm telewizji kablowej i postanowił spróbować. Wygląda na to, że pomysł chwycił. Mimo, że w emitowanych programach dostrzec można jeszcze wiele wad technicznych i merytorycznych, mieszkańcy miasta przyzwyczaili się i polubili swoją telewizję. Grupa młodych dziennikarzy żyje miastem i jego problemami. Kamera jest tam, gdzie dzieje się coś ważnego i ciekawego.

Autorzy nie stronią od tematów trudnych a czasem i bolesnych. Sport, kultura, publicystyka społeczna, reklama, koncerty życzeń a nawet porady medyczne, to wszystko można znaleźć w TV Głogów. Wraz z upływem czasu program nabiera oglady. Przykład Głogowa świadczy o tym, że do stworzenia lokalnego programu, nie potrzeba ogromnych pieniędzy; wystarczy odrobina zapału i pomysowości. jasz.

Świąteczny dojazd!

W pierwszy dzień świąt, wieczorem, ludzie jadący na osiedle Piekary, przeżyli horror. Było wtedy mroźno. Spadł śnieg z deszczem i na jezdniach zrobiła się ślizgawica. Na wiadukt przy ul. Waszkiewiczicza nie mogły podjechać autobusy a nawet samochody osobowe. Wszyscy obierali kierunek jazdy - okrężny. W drugi dzień świąt aura była litościwsza - puściło - i można było jeździć, nawet ulica była posypana piaskiem. Lubimy świątów...

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe

MAX

Upzejmie Zaprasza do swojej HURTOWNI

(także sprzedaż detaliczna)

ODZIEŻY SPORTOWEJ I DZIECIĘCEJ, ART. PRZEMYSŁOWYCH (RTV), WEŁNY, JANSU i PAPIEROSÓW z IMPORTU

Legnica, ul. Wrocławska 245 tel. 296-94 (w godz. 8.00 - 18.00)

PILNIE WYDZIERŻAWIMY OBIEKT MAGAZYNOWY W LEGNICY

Z DOGODNYM DOJAZDEM na hurtownię art. spożywczych o powierzchni 150 - 200 m²

☆☆☆

Oferty pisemne prosimy kierować: Spółka ALFA Rynek 5/6, tel.: 295-45

Ogłoszenia drobne

Pilnie sprzedam dużą zamrażarkę i magiel elektryczny produkcji RFN. Wiadomość: tel. - 63-533.

Naprawa telewizorów wyłącznie produkcji radzieckiej w domu u klienta. Wiadomość: tel. 200-78, po godz. 18.00.

TAKSÓWKA 1001



(50)

z szantażu - on to zrobi i, wier mi, nie będzie miał skrupułów.

- Ale przecież...

- Nie ma w tym przypadku żadnego "przecież". Musisz sobie zdać z tego wreszcie sprawę Janeczko, ty nie masz żadnej szansy w walce z Tarlakiem - Piast był już poirytowany. - Dziewczyno, do cholery, zrozum - to jest fachowiec, on cię wycisnie jak cytrynę i swoje zrobi. A potem jeszcze dostaniesz niezłego kopniaka.

- A przy okazji, słuchaj - Piast chciał zmienić temat rozmowy, gdyż nie chciał dalej gnębić dziewczyny - robiłicie ten mord na Neptuna?

- Tak, no, a kto by to robił jeśli nie my? - Janeczka była jeszcze lekko zagubiona.

- Słuchaj mam pytanie, wiesz jak to jest, zżera mnie ciekawość. Jak tam było naprawdę?

- Narazie nie wiemy. Wszystko jest w Zakładzie Kryminalistyk Komendy Głównej. Dopiero jak przyjdą wyniki badań, to będzie

można coś z tym fantem zrobić. Na razie wszystko jest pogmatwane. Praktycznie nie mogą chtëpaki nic z tym zrobić.

- To mają ładny orzech do zgryzienia. Dobrze, że mnie przy tym nie ma, na pewno Stary by mi to wrzucił na garb-zaśmiał się Piast.

- A ty co myślisz! Nawet tak powiedział na odprawie. - Janeczka już wracała do formy. Widać było, że to odejsło od tematu wyraźnie ją uspokoiło. Sama też do niego nawiązała.

- Jerzy, co mam dalej robić? Co ty byś zrobił na moim miejscu.

- Ja, moja droga, widzę tylko jedno, jedyne wyjście z tego wszystkiego. Musisz porozmawiać z Decem.

- Z Decem? - Janeczkę jakby zamurowało. Czyś ty oszalał, on mnie wrzucił z roboty na zbyty łeb. A przecież wiesz, że do wcześniejszej emerytury brakuje mi tylko półtora roku.

- Mi brakowało tylko jeden rok, a i tak musiałem odejść-sarkastycz-

nie skomentował jej słowa Piast. - TY nie masz wyjścia. A po drugie - znasz dobrze Deca, nie jest przecież taki zły. Jak mu nie wejdiesz w drogę, to nie zaszkodzi ci. Zresztą pamiętasz jak go nazwałem - "rumianek", nie pomoże, nie zaszkodzi.

- Ależ, Jerzy.

- Nie ma kochanieńka żadnego "ależ". To naprawdę jedyna możliwość, abyś się z tej przygody z Tarlakiem wywinęła. Inaczej, to szukaj sobie już teraz roboty.

☆☆☆

Dec piekł się od samego rana. Oczekiwał na ruch Janeczki. W komputerach wszystko było przygotowane. Gra rozpoczęta, pułapka zastawiona - tylko ta ofiara. Nic nie wskazywało na to, że zamierza coś zrobić. Po raz któryś z rzędu powtarzał sobie zakazane słowa Dzierżyńskiego "czekista powinien mieć gorące serce i zimny umysł". Tylko to perwersyjne zestawienie mogło go jeszcze rozbawić

i jednocześnie przekonać o celowości czekania.

- Właśnie na tego typu rozmyślniach zastała go Janeczka.

- Szeffe, czy mogę - dziewczyna zaczęła od drzwi. - Mam do pana sprawę osobistą.

- Słucham, mów - Dec był wyraźnie zaskoczony. - Siadaj, wskazał fotel.

- A więc...Chciałam...Muszę... dziewczyna najwyraźniej nie wiedziała, jak rozpocząć rozmowę.

- Śmiało, bez nerwów, przecież cię nie zjem-Dec jak mógł ośmielał sekretarkę.

- No, to już powiem-wykrztusiła z siebie. - Tarlak mnie szantażuje i chce abym dla niego kradła dokumenty z Wydziału.

W Deca jakby piorun strzelił. Wszystkiego się spodziewał, ale nie takiej zagrywki.

- To teraz w szczegółach. Opowiadaj.

Janeczka rozpoczęła swoją opowieść o Tarlaku.

(cdn.)

Czy są potrzebni?

Z dr. Rolandem Szczepaniakiem, szefem Medycznej Służby Ratownictwa Górniczego, rozmawia Wanda Kupeczek

- Czy rzeczywiście Medyczna Służba Ratownictwa Górniczego jest potrzebna, skoro szkoli się w niej ratowników w zakresie udzielania pierwszej pomocy?

- R. Szczepaniak: Medyczna służba zawsze utrzymywała ścisły kontakt z Okręgową Stacją Ratownictwa Górniczego w Sobinie. Mimo, że Stacja prowadzi stały nadzór nad bezpieczeństwem pracujących pod ziemią, to jednak powołanie służb medycznych do współpracy z OSRG okazało się niezbędne. Stało się to za sprawą Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu. Praktyka niejednokrotnie pokazała, że powodzenie akcji ratowniczych uzależnione jest od obecności lekarza.

- Proszę wymienić powody, dla których lekarz jest niezbędny przy prowadzeniu akcji ratowniczych pod ziemią?

- R. Szczepaniak: Podstawowym naszym obowiązkiem jest gwarantowanie bezpieczeństwa załogom okręgowych stacji i wszystkim górnikom pracującym i współpracującym podczas akcji ratowniczych. W sytuacjach zagrożenia, szczególnie pod ziemią, każdy w równym stopniu narażony jest na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia. W tej sytuacji sądzę, że nie podlega dyskusji czy lekarz jest potrzebny na przodku czy nie.

- W jaki sposób działania Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego i Służby Medycznej powiązane są ze sobą?

- R. Szczepaniak: W Służbie Medycznej, podległej kierownictwu Stacji Ratownictwa Górniczego, pracuje obecnie kilkunastu lekarzy. Obsługują nierzaliczne punkty OSRG w Sobinie oraz Górniczą Stację Pogotowia Ratunkowego przy ZG "Lubin". Podczas całodobowych dyżurów lekarze załatwiają bieżące przypadki ambulatoryjne, kładąc jednocześnie nacisk na pro-

filaktykę.

- Jakich specjalności są to lekarze?

- R. Szczepaniak: Wśród naszej wspaniałej 12-tki są interniści, chirurdzy, lekarze medycyny przemysłowej oraz chirurg traumatolog. Są to więc specjaliści, którzy prócz normalnych zajęć zawodowych w Miejskim i Górniczym Zespole Opieki Zdrowotnej raz w roku, przez miesiąc, pełnią swoje dodatkowe, równie odpowiedzialne zadania lekarzy ratowników. "Rozkład Jazdy" naszej 12-tki jest idealny w ciągu roku kalendarzowego. Jednak zdarzają się różne sytuacje życiowe, przez co któryś z nas wypadnie. Dlatego przydałby się nam jeszcze jeden lekarz.

- Jakie kryteria są stosowane przy dobieraniu kadry?

- R. Szczepaniak: Ogromnie ważnym elementem jest dobry stan zdrowia i doskonała kondycja psychiczna, nie mówiąc o tym, że zainteresowany musi wyrazić zgodę na pełnienie takiej funkcji. Zdając sobie sprawę z czasu trwania akcji ratowniczych (niekiedy liczony na doby) należy wziąć pod uwagę również i ten fakt, że nie wszyscy są w stanie wytrzymać tak wielkie obciążenia. W tej chwili skład naszej grupy jest ustabilizowany, który sprawdził się wielokrotnie podczas różnego typu akcji. Jest to zespół doskonałych fachowców, a przede wszystkim ludzi, na których można liczyć.

- Czy opierając się wyłącznie na doświadczeniach wynoszonych akcji ratowniczych, czy też prowadzicie specjalne szkolenia?

- R. Szczepaniak: Wzajemnie szkolimy się w GZOZ-ie, bazując na doświadczeniach ludzi o różnych specjalnościach. Podczas naszych spotkań omawiamy poszczególne akcje ratunkowe, wyciągając odpowiednie wnioski na przyszłość. Oczywiście ci, którzy nie

uczestniczyli w takich zajęciach czy w konkretnych akcjach - muszą przejść cykl niezbędnych szkoleń. Pracując w ratownictwie górniczym od 16 lat uczestniczyłem w kilkudziesięciu akcjach ratunkowych. Mogę więc powiedzieć z całą odpowiedzialnością, że zastosowanie konkretnego leku czy odpowiedniego sposobu zabezpieczenia rannego przed wyjazdem na powierzchnię decyduje niejednokrotnie o jego stanie zdrowie a czasem i życia. Moi koledzy zjeżdżając na dół kopalni niejednokrotnie przyczynili się do poprawy kondycji poszkodowanego, który transportowany był w różnych okolicznościach. Szczególnie ważna obecność lekarza jest w sytuacji odbierania poszkodowanego w stanie wstrząsu pourazowego.

- Co Pana, jako szefa Medycznej Służby Ratownictwa Górniczego szczególnie cieszy i pozwala optymistycznie patrzeć w przyszłość?

- R. Szczepaniak: Szczególnym powodem do zadowolenia jest fakt pojawienia się w GZOZ-ie młodych lekarzy, z których, miejmy nadzieję, wyrosną nasi następcy. Posiadamy już kadrę rezerwową, dzięki której jesteśmy w stanie zabezpieczyć pracę Służby przez następne lata. Cieszy również fakt, że KGHM SA nie szczędzi środków na zakup odpowiedniego sprzętu, umożliwiającego prawidłowe prowadzenie akcji ratowniczych.

- Czego w nadchodzącym roku życzyłby Pan sobie, górnikom i Medycznej Służbie Ratownictwa Górniczego?

- R. Szczepaniak: Pracującym pod ziemią życzę przede wszystkim szczęścia górniczego. Jak najmniejszej ilości wypadków i aby ilość zjazdów zawsze była równa ilości wyjazdów na powierzchnię. Poza tym - poprawy warunków pracy i szczęścia osobistego.

Dziękuję za rozmowę.

"CZARNE WALIZKI"

Znany radziecki uczonego akademik Georgi Arbatow zapytany o to, czy jest za zmniejszeniem radzieckiej armii odpowiedział: - Tak, zdecydowanie. Po październiku 1917 roku, po wojnie domowej byliśmy rzeczywiście otoczeni przez wrogów, ale i wtedy armia nie przekroczyła 500 tys. ludzi. Teraz mamy pod bronią ok. 5 mln ludzi. Kraj nie może ich utrzymać. Tylko w Moskwie więcej jest generałów i admirałów niż w całych siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych.

Obecnie, w wieku atomu, niewątpliwie większe znaczenie niż dostosowanie wielkości armii do rzeczywistych potrzeb obronnych kraju ma określenie jej potencjału oraz tego, kto ma dostęp do owego legendarnego guzika, którego naciśnięcie oznacza start ukrytych w podziemnych silosach strategicznych rakiet jądrowych. W czasie sierpniowego puczu w Związku Radzieckim główną troską polityków całego świata było to, czy broń jądrowa armii jest jeszcze pod kontrolą prezydenta M. Gorbaczowa, czy też dysponują już nią organizatorzy puczu.

W Związku Radzieckim słynne "czarne walizki", przy pomocy których można uruchomić system międzykontynentalnych rakiet z ładunkami jądrowymi, znajdują się w dyspozycji trzech ludzi: prezydenta, Ministra Obrony Narodowej i szefa Sztabu Generalnego. Tylko oni i to wspólnie mogą uruchomić strategiczne rakiety. Nic więc dziwnego, że świat wstrzymał oddech, kiedy okazało się, że jeden z dysponentów "czarnej walizki" - Minister Obrony Narodowej uczestniczy w puczu przeciwko drugiemu z dysponentów: prezydentowi Związku Radzieckiego, a postawa trzeciego z dysponentów broni jądrowej - szefa Sztabu Generalnego - jest nieznaną.

Nie wiadomo wówczas, że oficerom kontrwywiadu udało się w międzyczasie zablokować system: 18 sierpnia - w "czarnej walizce" M. Gorbaczowa, a 21 sierpnia - w "czarnej walizce" D. Jazowa. Ten - nie do końca wyjaśniony epizod - prawdopodobnie stał się kulminacyjnym momentem puczu. Jest to dramatyczne ostrzeżenie dla świata na

przyszłość. Stąd rodzą się coraz powszechniejsze postulaty nie tylko reorganizacji armii, ale poddanie jej surowej kontroli politycznej.

W toku przekształcenia się Związku Radzieckiego w związek suwerennych państw wydaje się przekazanie Rosji prawa do kontroli posiadanej przez Związek Radziecki broni jądrowej jako najprostsze. Zwłaszcza, że prawie cała broń zawsze znajdowała się na terytorium Rosji. Według tygodnika brytyjskiego "Economist" trzynastą spośród siedemnastu baz bombowców dalekiego zasięgu znajduje się na terytorium Rosji. Tam też znajdują się wszystkie bazy atomowych łodzi podwodnych, bazy rakiet antybalistycznych oraz zakłady produkujące broń jądrową. Poza Rosją - jedynie na Ukrainie i w Kazachstanie - znajdują się po dwie bazy raketowe i po jednej bazie bombowców.

Z drugiej jednak strony posiadanie przez Rosję kontroli nad bronią jądrową powiększa jej - i tak ogromną - przewagę nad pozostałymi republikami, które mają własne ambicje rozwojowe. Wyrażają się one m.in. na Ukrainie w dążeniu do posiadania własnych sił zbrojnych. W tym niezwykle skomplikowanym procesie tworzenia się nowych struktur - a także koncepcji nowej, wspólnej armii - licznym oświadczeniom polityków towarzyszy milczenie samej armii, która w tym procesie przekształceń ma także własne interesy oraz ogromne możliwości wpływu na rozwój wydarzeń.

Warto tu zwrócić uwagę na charakterystyczną opinię jednego z radzieckich czasopism: "Sierpniowy pucz był skazany na zagładę, ponieważ nie poparli go wojskowi. Gdyby armia postąpiła inaczej - szanse obrońców "Białego Domu" nie byłyby większe niż szanse obrońców pałacu "La Moneda" we wrześniu 1973 roku w Chile". Zarówno radzieccy jak i zagraniczni politycy doskonale zdają sobie z tego sprawę, a świat obserwuje tworzenie się zrębów nowych struktur radzieckiej armii z wielką uwagą.

Marek Jurkiewicz

KONCERT KOŁĘD

TAŃCE STAROPOLSKIE

(utwory zapisane w kodeksie Jana z Lublina)

- Paner Tąnz
- Rex
- Rocal fuza

WYKONAWCY:

Wanda Laddy-Sienkiewicz - śpiew
Tadeusz Czechak
Paweł Iwaszkiewicz
Leszek Szyszko
Grzegorz Tomaszkiwicz

Wszystkie utwory wykonywane są na instrumentach będących kopiami instrumentów z XVI i XVII w. Są to m.in.: lutnia renesansowa, psalterium, renesansowe flety proste, krumhorn, kortholt, harfa gotycka, szalamera.

Koncert odbędzie się dnia 07 stycznia 92 r. o godz. 17.00 w Kościele św. Jana.
Bilety do nabycia: -Kasa Centrum Sztuki-Teatr Dramatyczny cena 15.000 zł.

ZAPRASZAMY



TEXACO

Nowo otwarta

STACJA PALIW

w Złotoryi

ul. Legnicka (POM)

CZYNNĄ CAŁĄ DOBĘ,

poleca

ET94 - 5.100, - ET98 - 5.350, ON - 3.400,-

oraz atrakcyjne akcesoria

samochodowe,

a także napoje, słodycze, papierosy

ZAPRASZAMY!



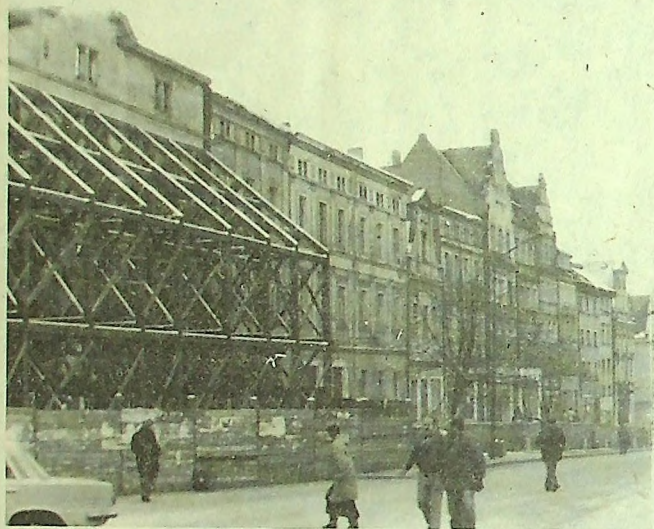
KOŁĘDY STAROPOLSKIE (XVI w.)

- Już Cię zegnamy
- Nuż my dziś krześcijany
- Dzieciatko się narodziło
- Wesoly nam to dzień
- Aniolowie zaśpiewali

KOŁĘDY POPULARNE

- Gdy śliczna panna
- Mizerna, cicha
- Lulajże Jezuniu
- O gwiazdo Betlejemka
- W Betlejem się narodziło

NA RATUNEK ZŁOTORYJSKIEJ STARÓWCE



Złotoryjska Starówka woła o pomoc i o... pomstę do nieba. Najcenniejsze kamienice zajmują północną pierzeję Rynku. Tworzy ją zaledwie kilkanaście budynków. Znaczna część starej zabudowy centrum miasta została po 1945 roku zniszczona i wyburzona. Te, które ocalały nie miały łatwego życia. Przez kilkadziesiąt lat nie były remontowane. Dzisiaj straszą i rozpadają się na naszych oczach. Odpadają tynki i ozdoby, osiadają grunty pod fundamentami, pękają mury... Trwa powolne konanie. Ruiny oskarżają w milczeniu. Kto winien? Wyremontowano prawie wszystkie rynki w okolicznych miastach - w Bolesławcu, Jaworze, Jeleniej Górze, Legnicy. Dlaczego nie w Złotoryji? - to zaledwie kilka kamienic położonych przy uroczym, pochyłym Rynku. Mieszkańcy obciążają za to winą także Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który jak twierdzą oprócz dobrych chęci... Na ostatniej sesji Rady MiG spośród publiczności padały głosy, iż zasługuje ona na miano "grabarza złotoryjskiej Starówki". Po wyborach samorządowych nowa rada przyjęła sobie za punkt honoru uratowanie pierzei. Monitowano o pomoc w województwie, wysłano listy do Ministerstwa Kultury i Sztuki i Ministerstwa Finansów. Bez skutku. Rada stanęła przed pytaniem: - Czekając na pieniądze patrzeć, jak rozpada się Starówka, czy też sprzedać kamienicę? Postanowiono ogłosić przetarg. Chętnych nie było. Opuszczono więc ceny i spróbowano drugi raz. Także bez rezultatów. Zarząd MiG posta-



niowił więc, że kamienice można będzie nabyć w wieczyste użytkowanie bez przetargu. Obniżono znowu ceny o kolejne miliony. W ostatniej "Gazecie Złotoryjskiej" przedstawiono szczegóły. Istnieje możliwość opuszczenia ceny o 50 % w przypadku, gdy budynki będą wpisane do rejestru zabytków, a

także uzyskania 23 % dotacji z puli Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Jak nas poinformował zastępca burmistrza Andrzej Czaśławski pojawili się już pierwsi chętni do wykupienia, a tym samym na uratowanie pierzei pojawiła się szansa.

(mac)

CZAR CUDOWNYCH NÓG

Takie historie elektryzują małe miasteczka. On, znany dyrektor również znanej fabryki. Taki zrównoważony, spokojny... Nie wadził nikomu. Poza tym przystojny, jak twierdzą kobiety. Tutaj urodzony, tutaj urządzony.

- Pracuję z niego był, proszę pana - mówi urzędniczka miejscowego Urzędu Miejskiego - Przecież mógł sobie wybrać dziewczynę stąd. A tyle było chętnych...

Ale on przywiózł sobie żonę z Wrocławia. Tam studiował, tam jeździł bardzo często. Ponoć robił doktorat. W P. już to było sensacją. Wiadomo, niezbyt często się zdarza, by ktoś był tak ambitny. W takiej miejscowości nie może przejść to bez echa. Tutaj przecież jest raptem dwóch doktorów.

Przywiózł ją i... dobrze. Miejskowe panny jakoś się z tym pogodziły. W końcu była rzeczywiście bardzo ładna. No, lalka - po prostu lalka.

- Panie, takie nogi to tylko w telewizji pokazują - mówi barman z jedynej porządnej knajpy w P. - Albo w filmach. A jeszcze wiedziała, jak je pokazać. Zawsze chodziła w "miniówkach". Takich fiku-

nych, że aż dech zapierało...

Panowie więc wodzili za nią oczami. Rozdziawiali buzie i oblizywali wargi. Takie pragnienie wzbudzała. Ba, byli tacy, którzy marzyli o niej. Kiedyś kilku malolatów namawiała ją, by rozebrała się przy nich. Ludzie mówią, że taki strip-tease urządziła na prywatce u jednego z tych malolatów, że chłopaki dostali oczopląsu. Ale to plotki.

Janusz Z. był kierownikiem miejscowego Domu Towarowego. Znany był z bardzo rozrywkowego charakteru. Jego dowcipy urzekwały miejscowe damy.

- Panie, to dziwkarz - mówi dyrektorka przedszkola w P. - Mamił wszystkie kobiety. Ile nieszczęść z tego było, ile awantur. Ja się go balam...

Janusz Z. gustował w męzatkach. Żadna jednak w P. nie przyznaje się do romansu z panem Januszem. Nawet te, które uwikłane były w skandale, o których niegdyś gadało całe miasteczko, nie przyznają się i już.

- Proszę pana - mówi żona prezesa GS, która ponoć romansowała z Januszem Z. rok temu - To ohyd-

ne plotki. Po prostu spotkaliśmy się przy kawie. I wszystko...

A ludzie wiedzą swoje. Dlatego nie uszło ich uwadze, że właśnie w maju tego roku Janusz Z. zaczął spotykać się z Zofią R., żoną dyrektora fabryki. Ktoś widział ich w zajeździe pod Nową Solą. Jeszcze ktoś inny utrzymywał, że natknął się na nich, gdy byli na takiej polance w lesie pod P. Ponoć kąpali się nago w stawie.

Zofia R. miała zwyczaj obchodzić sklepy w miasteczku w południe. Codziennie paradowała od kramu do kramu.

- Wystawiała się na widok chłopów - mówi matka Andrzeja R., dyrektora - Mówiłam synowi, żeby dał sobie z nią spokój. Sąsiadki opowiadały mi takie rzeczy o jej wyczynach, że aż uszy puchły...

W listopadzie Andrzeja R. pojechał do Wrocławia na dwa dni. To znaczy miał być dwa dni, ale nie musiał zostawać na drugi dzień, bo profesor poświadczył mu cały dzień. Wrócił więc do domu. Kiedy wjeżdżał do garażu, usłyszał głośną muzykę. Pomyślał, że Zosia pewnie coś wyszywa. Zawsze, gdy wyszywała, puszczała muzykę na cały re-

gulator. Takie tam włoskie piosenki.

Kiedy wszedł do pokoju - salonu już wiedział, że żona nie wyszywa. Tańczyła bowiem na ławie w samych majteczkach. Piersi ścisnęła lubieżnie, a Janusz Z. siedział w fotelu w samych slipkach. Pijani byli i napaleni... Andrzej R. nie pamięta, co było dalej. Kiedy się ocknął, Janusz Z. leżał obok ławy z naciętym gardłem. Zofii nie było w pokoju. Tylko wiatr hulał po mieszkaniu, bo szyba w dużym oknie była wybita. Wybiegł więc z domu...

Mariusz A. wracał właśnie z pracy w kopalni. Był zmęczony i bał się, żeby nie przysnąć za kierownicą. Było po dwudziestej trzeciej. Jechał zatem powoli. Gdy dojeżdżał do P., zauważył leżącą postać nagiej kobiety przy rowie. Ledwo unosiła rękę.

- Panie, była tylko w majtkach - mówi Mariusz A. - Cykli jej latały z zimna. Nie poznałem jej wtedy. Dopiero w szpitalu...

Zofia R. - jak twierdzi - sama wyskoczyła przez okno. Bała się, że Andrzej i ją zarżnie. Uciekała przed zemstą męża. Teraz leży

w szpitalu z polamanymi nogami. Nie wie, co będzie dalej.

Janusz Z. przeżył. Życie uratowała mu szybka pomoc Andrzeja R., który zatamował krew i sprowadził pogotowie. Janusz Z. nie chce rozmawiać o tym zdarzeniu. Mówi, że nic nie pamięta.

Andrzej R. przebywa w areszcie. W trakcie rozmowy chowa twarz w dłoniach. Będzie musiał zacząć nowe życie. Chyba wyjedzie z P. Zofii nie chce widzieć. Z doktoratu nici. Szkoda mu tylko matki.

- On, mógł, proszę pana - mówi matka Andrzeja R. - Zostać nawet ministrem. I taka lalfirinda zniszczyła mu życie.

- Z tego wszystkiego - podsumowuje rozmowę wspomniany barman - najbardziej żal tych nóg. Było na co popatrzeć...

P. żyje już nowym skandalem. Ale o tym przy okazji.

Tomasz Szewczyk

PS.

Imiona i inicjały nazwisk bohaterów tej opowieści zostały zmienione.

T.S.

osport

Ludwik Malec:

"Wierzę, że się utrzymamy w lidze"

Przysłowie mówi o trzech szansach i właśnie koszykarki "Konfeksu" po dwóch niepomysłnych barażach, w październiku otrzymały prezent od Polskiego Związku Koszykówki, który musiał jakoś wypełnić dziury po zespołach, które wycofały się z rozgrywek i powierzono "Konfeksowi" organizację kolejnego barażu. Tymczasem podopieczne Ludwika Malca spełniły oczekiwania publiczności i awansowały do ligi. Po pierwszej rundzie przyszło jednak pogodzić się z ostatnim miejscem w tabeli...

Jak pan ocenił to ostatnie miejsce w tabeli i w ogóle jaka była ta pierwsza runda w wykonaniu pana drużyny - z tym pytaniem zwróciłem się do trenera Ludwika Malca.

- Oczywiście, że nie można być zadowolonym z miejsca w tabeli, ale nie można też ograniczać się do oceniania drużyny przez pryzmat tego miejsca. Zagraliśmy kilka dobrych meczów. Mogę nawet powiedzieć, że negatywną ocenę wystawiłbym drużynie za trzy mecze: za ostatni z AZS Wrocław, z BKS-em Bydgoszcz u siebie i wyjazdowym w Szczecinie. W tych meczach dziewczyny istotnie zagrały na stojąco, nie wierząc w swoje możliwości.

Spodziewałem się, że po stronie wpadek wymieni pan mecz u siebie z AZS Warszawa...

- Może pana zaskoczę, ale z AZS Warszawa nie zagraliśmy zenująco słabo. Po prostu inne było nastawienie psychiczne. Przyjechała do Legnicy drużyna, która wówczas była chyba trzecia od końca i w umysłach zakodowane zostało, że spokojnie ten mecz wygramy. Tymczasem trafiliśmy na drużynę kapitalnie tego dnia dysponowaną. Proszę zresztą przeanalizować wyniki ligi. Po zwycięstwie w Legnicy AZS Warszawa odniósł serię zwycięstw i obecnie jest na przodzie tabeli. Warszawianki przewyższały nas dojrzałością, szybkością i jest to naprawdę dobry zespół.

Jaki mecz był najlepszym meczem koszykarek "Konfeksu"?

- Zdecydowanie z Włókniarzem Białystok. Myślę, że była ogromna szansa na odniesienie zwycięstwa w tym właśnie meczu. Tylko, że tutaj zadziałało coś zupełnie odwrotnego niż w przypadku meczu z AZS Warszawa. Przed pojedynkiem z Włókniarzem nikt nie wierzył nie tyle w ewentualne nasze zwycięstwo co w porażkę mniejszą różnicą niż 40 punktów. A właśnie dziewczęta w tym meczu zagrały z ogromną klasą, wolą walki i gdy-

byśmy od początku nastawili się na zwycięstwo to kto wie, czy by tak się nie stało. Kolejne miejsca, jeżeli chodzi o dobre występy, przyznabym za mecze przeciwko AZS Toruń i AZS Gdańsk. Przyznaję się do błędów. Tym błędem z mojej strony było to, że nie wierzyłem, że można z tymi drużynami wygrać.

Czy zgodzi się pan z opinią, że ten awans był trochę przedwczesny?

- Nie zgodzę się z taką opinią. Zasluzylismy na awans i to nawet wcześniej podczas pierwszego turnieju barażowego, kiedy ulegliśmy AZS Zielona Góra. Była to przypadkowa porażka przy pewnej pomocy sędziów. Ale to już historia. Gdyby jednak wówczas przyszedł ten awans, to mielibyśmy prawie pół roku na przygotowania do drugiej ligi. A tak ten trzeci turniej barażowy był w połowie października i z miejsca przystąpiliśmy do rozgrywek ligowych grając śmiertelną dawkę 11 meczów w bardzo krótkim odstępie czasu. Mielibyśmy czas na pewne wzmocnienia.

Przyzna pan, że mówiąc o wzmocnieniach w kontekście dość kiepskiej sytuacji finansowej klubu jest ... nie na miejscu?

- To znaczy myśląc o wzmocnieniach w obecnej kondycji polskiego kosza w rachubę wchodziły zawodniczki ze ZSRR i taka szansa była i to za niewielkie pieniądze. Potrzebny był jednak czas. A tak nie mieliśmy czasu i nie ukrywam, że niektóre nawet moje decyzje były zbyt pochopne. Ten chaos był na parkiecie widoczny i dlatego uważam, że w rundzie rewanżowej będziemy grać inaczej. Przecież nie jest dziełem przypadku, że aż w sześciu meczach wygraliśmy pierwsze połowy...

Jakie zatem czynniki zadecydowały o takiej a nie innej pozycji w tabeli?

- Na pewno późny awans i przez właściwie brak przygotowań do ligi. Nie jest tajemnicą, że jest mało dziewcząt, mamy bardzo krótką ławkę. Prawdą też jest, że wyjściowa piątka budowana była przez cztery lata i w pewnym momencie wypadnięcie Magdy Flaszki i Agnieszki Janiak rozbiło zespół. Np. Janiak może nie rzucała dużo punktów, ale na parkiecie solidnie wykonywała robotę, której uczyła się przez cztery lata. Może akurat w meczu z AZS Warszawa zagrała słabiej, ale to się każdemu przytrafi. Bo w pozostałych meczach była bardzo przydatna. Odejście Agnieszki automatycznie spowodowało, że

została nam tylko jedna wysoka dziewczyna.

Skoro już jesteśmy przy tej koszykarce, to może pokusi się pan o krótkie oceny występów czołowych zawodniczek?

- Powiem szczerze, że mogę to uczynić, ale rozmawiając z panem prywatnie. Już kiedyś namówił mnie pan na takie zwierzenia i okazało się - że zawodniczki te oceny głoszone na łamach prasy, tak bardzo biorą sobie do serca. One i tak wiedzą jaka jest moja ocena, więc wolałbym tym razem publicznie tych ocen nie ujawniać.

To może chociaż o zawodniczkach, które zdaniem trenera uczyniły największy postęp?

- Postęp widoczny jest u każdej z grających, ale jeżeli mielibyśmy wymienić te najmłodsze to z satysfakcją odnotowuję wyraźny postęp w grze uczyniony przez Agatę Klimkę i Anię Kowal.

Czy nie sądzi pan, że nadal piętą achillesową jest odporność psychiczna bez wyjątku wszystkich zawodniczek?

- Jest w tym dużo racji. Trzeba zrozumieć, że one grają pod dużym obciążeniem. Z jednej strony chciałyby grać i wygrywać ze wszystkimi, ale z kolei dostają trzęsawki na sam dźwięk niektórych nazw drużyn. Jest presja własnej widowni, znajomych, rodziców itp. Ale jest to normalne i w przypadku koszykarek jak i ich młodego wieku. Niemniej w drugiej części ligi tej pierwszej rundy odczuwalne już było ogromne zmęczenie dziewcząt. To też rzutowało na grę zespołu. Grają nierówno, bo to wynika z braku doświadczenia, z braku takiego ligowego niekiedy cwaniactwa, sprytu... Jeszcze kiedy narzucą rywalkom swój rytm gry, to jest nieźle. Natomiast gubią się przy grze szybkiej, przy agresywnej grze rywalek.

Różnica między drugą ligą a klasą makroregionalną, w której grałiscie tyle lat?

- Ogromna, to jakby dwa różne światy. I sportowy i organizacyjny. Motywacje?

- Także.

I co?

- Dziewczęta wiedzą doskonale, jaka jest sytuacja i póki co czynnik motywacyjny w postaci pieniędzy nie wchodzi w rachubę.

Czy jest szansa na wypożyczenie jakiś zawodniczek z drużyn pierwszoligowych?

- Może i taka szansa by była, ale to bardzo delikatny temat. Bo do wzięcia są zazwyczaj zawodniczki, które nie łapią się w szerokie kadry pierwszoligowej drużyny czyli mówiąc najogólniej - przeciętne. A w rewanżu można stracić jakąś utalentowaną zawodniczkę własnego chowu.

Czy taka ewentualność grozi "Konfeksowi"?

- Zawsze taka ewentualność jest brana pod uwagę...

Wymienił np. Anię Podczaszy na dwie inne z pierwszoligowym obyciem?

- Czy byłby sens wymieniać figurę na dwa pionki?

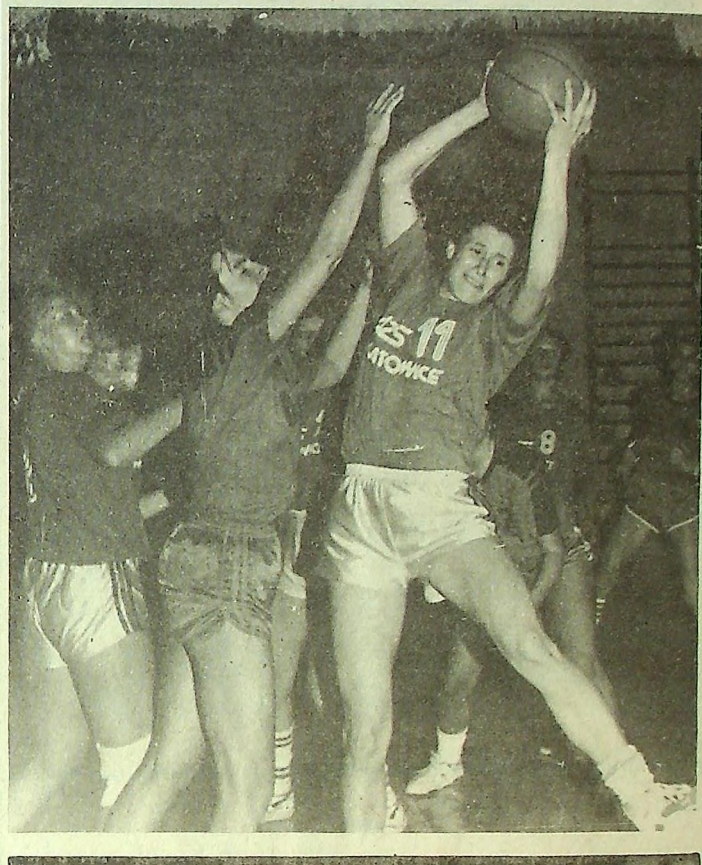
Czy w dalszym ciągu uważa pan, że istnieje szansa na utrzymanie się w lidze?

- Tak. Stawka drużyny jest bardzo wyrównana. Układ jest dziecinnie prosty: musimy wszystko wygrać u siebie plus jedno spotkanie na wyjeździe. Myślę, że dwójka bezpośrednich spadkowiczów wyłoni się z czwórki: my, SP 12 Warszawa, BKS Bydgoszcz i AZS Wrocław. Wierzę, że my się uratujemy.

rozmawiał
Zbigniew Jakubowski



Fot. Stanisław Celoch



Prezentujemy ogniska TKKF "Start" Polkowice

Jeśli jest w Polsce miejsce, gdzie nie narzekają na odwieczny brak pieniędzy, to prawdopodobnie chodzi o Polkowice. A jeżeli, na dodatek, burmistrz nie jest skąpcom, to wypada tylko skakać z radości.

Ma więc powody do zadowolenia prezesa ogniska TKKF "Start" pan Czesław Witkowski. Duże fundusze pozwalają na organizowanie wielu imprez. "Bieg o lampkę górniczą", "Ogólnopolskie biegi przelajowe" - to tylko niektóre z nich. Godny odnotowania jest również fakt powstania "Mini Mistrzostw Świata Drużyn Podwórkowych w Piłce Nożnej". Wystartowały w nich 24 zespoły dziesięcioosobowe. Na prośbę działaczy "Startu" kilkanaście ambasad nadesłało flagi narodowe i upominki dla zawodników.

Polkowickie ognisko TKKF może się pochwalić sukcesami

swoich sportowców. Leszek Kołodziejczyk zdobył Mistrzostwo Polski Weteranów w biegu na 10 km./kategoria 40-45 lat/ oraz brąz w maratonie. Także w maratonie wicemistrzostwo zdobyli: Mieczysław Bobiński i Michał Kujawiowski. Natomiast dwóch biegaczy: Krzysztof Sejkowski i Wiesław Zając ukończyło 100-kilometrowy supermaraton w Kaliszu.

TKKF "Start" posiada sekcje pływacką, tenisa ziemnego, karate, taekwondo, kulturystyczną, aerobicu oraz klub biegacza. Poza siłownią przy ulicy Górników nie ma własnych obiektów. Korzysta z sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej Nr 4 oraz basenu szkoły Nr 3. Ale najwięcej klub zawdzięcza burmistrzowi Polkowic, panu Walczakowi. Dzięki niemu, między innymi, rok 1992 będzie jeszcze lepszy.

/GB/

Przedsiębiorstwo
Handlowo-Usługowo-Produkcyjne
Spółka z o.o.

Sechal

59-220 Legnica, ul. Piastowska 58
tel. 204-62, fax 204-62, telex 0782310

Oferujemy elektryczne podgrzewacze wody z regulacją na 1,5 kW - 3,5 kW i 5 kW produkcji izraelskiej w cenie 1.650.000 zł za 1 szt.,

oraz bardzo duży asortyment pościeli w cenie:

- pościel kolorowa - 155.000.- zł.
- pościel czarna - 170.000.-zł.
- pościel z kory - 195.000.-zł.
- pościel z kory z prześcieradłem - 230.000.-zł.
- prześcieradła kolor. - 40.000.-zł.

ponadto oferujemy:

- narzuty ozdobne plus 2 poduszki - 300.000.-zł.
- kołdry z anilany wymiary 2 x 1,5 m - 155.000.-zł.
- kołdry dziecięce - 95.000.-zł.

Zapraszamy w godz. 8.00 - 16.00.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE

mercus CO.LTD

JOINT VENTURE FLT-METALL DÜSSELDORF-
KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.
w POLKOWICACH.

Oferuje

w sprzedaży hurtowej i detalicznej:

- wykładziny dywanowe (import z Belgii)
- kasety magnetofonowe (C-60, C-90)
- baterie firmy "PHILIPS" (R-6-2.800 zł, R-20-5.500 zł)
- sprzęt AGD
- radiobudziki HCM Royal
- włoskie naczynia teflonowe

Szczegółowe informacje:

Polkowice tel.45-18-67 i 45-10-75 wew. 160,
161, 162, telex - 0787327, 0787462,
fax - 472100.

ZAPRASZAMY!

Polkowice ul.Kopalniana 11

AGENCJA "BIT"

Chcesz odzyskać swoje pieniądze
od nierzetelnych kontrahentów?

Zadzwoń, przyjdź. Sukces gwarantowany!

Legnica, ul. Roosevelta 1, IIp.
tel. 296-02 (wtorki, czwartki i piątki od 9.00 - 14.00)

INFORMATOR

PONIEDZIAŁEK
30 grudnia 1991 r.

Wsch. Śl. 7.45
Zach. Śl. 15.32

Wsch. Ks. 2.27
Zach. Ks. 11.32

IMIENINY

Eugeniusza, Irmy, Rainera

POGODA

Bez większych zmian. W nocy temperaturasiegnie do -3°C natomiast w dzień do 5°C. Możliwe opady deszczu, lub deszczu ze śniegiem. Wiatr umiarkowany, momentami silny. Ciśnienie zmienne.

TELEFONY: * Pogotowie Ratunkowe 999 * Straż Pożarna 998 * Pogotowie Policyjne 997 * Pogotowie Wodno-Kan. 993 * Pogotowie Gazowe 992.

LEGNICA

* Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 * Energetyczne 991 * Ciepłota 254-96 * Pog. Drogowe 981 * Pog. Telewizyjne 612 * Taxi 210-99 * Informacja PKP 910 * Inf. celna 208-63 * Inf. WPK 237-58 * Informacja turystyczna 288-74 * Inf. usługowa 222-43 * Inf. medyczna 281-51 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny wtorek - piątek - 16-20) * Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 *

LUBIN

* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepłota 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 * Ratownictwo Górniczego 44-12-53 * Pomoc drogowa 44-42-04 * Inf. PKP 44-18-85 * Inf. PKS 44-11-00 * Inf. WPK 44-64-11 * Inf. turystyczna 44-38-10 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 * Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 *

GŁOGÓW

* Pogotowie Energetyczne 291 * Ciepłota 33-48-69 * Pomoc drogowa 33-34-50 * Informacja PKP 916, 33-34-77 * Inf. PKS 33-31-11 * Inf. WPK 33-42-99 * Inf. usługowa 33-33-95 * Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 *

ZŁOTORYJA

* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepłota 733 * Inf. PKP 655 * Inf. PKS 889 * Inf. turystyczna 746 * Taxi 613 * Lecznica dla zwierząt 279

JAWOR

* Pogotowie Energetyczne 26-32 * Ciepłota 993 * Inf. PKP 910 * Inf. PKS 28-54 * Inf. turystyczna 40-84 * Biuro paszportowe 280-56 * Taxi 919 * Lecznica dla zwierząt 24-59 *

CHOJNÓW

* Pogotowie Energetyczne 391 * Ciepłota 834 * Inf. PKP 229 * Inf. PKS 449 * Inf. turystyczna 591 * Taxi 451 *

APTEKI

Dyzur pełnia:
* **Głogów** - przy pl. 1000 lecia, tel. 33-30-93
* **Legnica** - przy ul. Matejki, tel. 239-71
* **Lubin** - przy ul. Armii Czerwonej, tel. 44-40-26



Program I

13:25 Wiadomości
Telewizja Edukacyjna do 16:00
13:35 Język francuski (13)
Także imprese francuskie.
14:15 Język niemiecki (16)
Także imprese niemieckie.
14:50 Język angielski (16)
Także imprese angielskie
15:25 Uniwersytet Nauczycielski: Kto się boi szkoły?
16:00 Studio 7 propozuje
16:15 Dla dzieci: Choinka, choinka
Przygotowania do powitania Nowego Roku i balu sylwestrowego.
16:40 Kroniki Narni - serial angielski
17:15 Telexpress
17:35 Spotkania sentymalne w karnawałowych rytmach
17:55 Sportowy hit
18:05 Kraje, narody, wydarzenia
Problem mniejszości narodowych na świecie.
18:45 Alf (42) - serial USA
19:15 Dobranoc: Reksio
19:30 Wiadomości
20:10 Teatr Telewizji: Aleksander Wampilow „Polowanie na kaczki”
Reż. Andrzej Maj, wyk.: Zbigniew Zamachowski, Zbigniew Bielski, Maciej Robakiewicz, Jerzy Bińczycki.
22:25 ABC ekonomii
Co się składa na koszt produkcji i jak się ustala ceny.
22:35 Wiadomości
22:55 Zawsze po 21-szej - magazyn reporterów
Powrót do nadanego rok temu reportażu Krystiana Przysieckiego „Opowieść wigilijna” o dzieciach z Czarnobyla, które przebywały w Polsce na Pojezierzu Brodnickim. Niektóre z nich zostały adoptowane przez polskie rodziny. Co się dzieje z nimi dziś?
23:40 Poezja na dobranoc: Dorota Stalińska - „Śpiwka o pięknym sercu” Agnieszki Ostęckiej
23:45 BBC - World Service

Program II

16:00 Powitanie
16:05 New Kids On The Block (6): „Nagle zniknięcie pechowca” - animowany serial muzyczny USA
16:30 Panorama
16:40 Sonda
Źródła energii. Ciepło wnętrza ziemi i technologie jego wykorzystania. Wiercenia w głąb ziemi. Gejzery.
17:15 Szogun (6) - serial USA
18:00 Program lokalny
18:30 Ojczyzna-polszczyzna: Czas 18:45 „Cale życie Polaka - Eugeniusz Kwiatkowski” - film dokumentalny Krystyny Mokrosińskiej
19:05 „Polowanie na karaluchy - relacja z teatru Ateneum” - reportaż Agaty Młynarskiej
Premiera sztuki Janusza Głowackiego w reżyserii Laco Adamika.
19:25 Zapraszamy do Dwójk
19:30 Przeboje na smyczki „Zarecydlę Mozarta” - program Romana Lasockiego - fragmenty najbardziej znanych i lubianych utworów m.in. uwertury do „Wesela Figara” i „Eine Kleine Nachtmusik”.
20:00 Sąsiedzi
Program poświęcony problemom politycznym, ekonomicznym i społecznym Rosji, Ukrainy i Białorusi.
21:00 Panorama
21:20 Sport
21:30 Perły z lamusa: „Anna Karenina” - angielski film fabularny (prod. 1948)
Reż. Julien Duvivier, wyk.: Vivien Leigh, Ralph Richardson, Kieron Moore.(133 min.).
00:00 Panorama



RTL plus

08:00 RTL plus 09:15 Filmy rys.
09:20 Ihr Auftritt Al Mundy 11:00 Ein aufgelegter Schwindel 12:35 Immer, wenn er Pillen nahm 13:00 Ein Sheriff in New York 14:15 Undercover - Ein Bulle will Rache, krym. USA 1987 15:50 Wimbledon 1991 16:45 Riskant! 17:10 Der Preis ist heiß 17:45 Moment mal, Musik 18:00 5 in 40 18:45 RTL aktuell 19:15 Das A-Team 20:15 Die Brücke von Arnheim, f. wojenny USA 1976, wyk. Robert Redford, Sir Laurence Olivier 23:00 Der Monsterhai, horror fr./wl. 1984 00:35 Ich spreng Euch alle in die Luft, krym. RFN 1967 01:55 Der gelbe Rolls Royce f. ang. 1964, wyk. Ingrid Bergman, Alain Delone 03:50 Mississippi Melodie 05:30 Die Mädels vom 9. Bezirk

EUROSPORT

14:00 Hokej ME z Düsseldorfu
16:30 Rajd Paryż - Kapsztad 17:00 Siatkówka 19:00 Eurofun 19:30 Hokej ME z Düsseldorfu 20:00 Boks 21:00 Rajd Paryż - Kapsztad 21:30 Wiad. sport. 22:00 Euro-gol 23:00 Boks 00:00 Rajd Paryż - Kapsztad 00:30 Wiad. sport.

LIFESTYLE

11:00 Gry ameryk. 11:55 Aerobic 12:25 Pizza Gourmet 13:00 Sally Jessy Raphael 13:55 Search For Tomorrow 14:20 The Rich Also Cry 15:20 It's Your Lifestyle 15:30 Country Ways 17:00 Dick Van Dyke Show 17:30 Gry ameryk. 18:25 The Tony Randall Show 19:00 Zakupy w tv 23:00 Jukebox Music Videos 05:00 Ostatni taniec

SAT 1

07:15 Der scharze Hengst, f. USA 1979 09:10 Glücksrad 09:55 Teleshop 10:10 Tennis 15:45 Nachbarn 16:15 Thundercats - Die starken Katzen aus dem All 16:45 Lotterrie 17:45 Addams Family 18:15 Bingo 18:45 Guten Abend, Deutschland 19:20 Glücksrad 20:15 Trapper John, M.D. 21:15 Die Deutschemeister, f. austr. 1955, wyk. Romy Schneider 23:10 News & Stories 23:55 SAT 1 Blick 00:05 Lotterrie 00:55 So gesehen 01:00 Trapper John, M.D.

3 SAT

09:00 Zeit im Bild 09:05 3SAT-Teletext 11:00 König der Toreros, f. USA 1941 13:00 Zeit im Bild 13:10 Karim und Sala 13:35 Altes Holzspielzeug unterm Weihnachtsbaum 14:05 Die Wahrheit kann man nicht töten 14:50 Das Ende kann auch Anfang sein 15:50 Ein Gaunerstück mit alten Meistern, f. USA 1986 17:25 Mini-ZIB 17:35 Wickie... und die starken Männer 18:00 Bilder aus Deutschland 19:00 Heute 19:22 3SAT-Studio 19:30 Terra-X 20:15 In memoriam Freddie Mercury: Queen in concert - Open Air Konzert in Budapest aus dem Jahre 1987 21:15 K+K - Kurven und Kantent 21:45 Kulturjournal 21:51 Sport 22:00 Zeit im Bild 22:25 Die Clique, f. USA 1985 00:50 3SAT-Teletext

MTV

07:00 Awake On the Wildside mit Rebecca de Ruvo 10:00 Videos mit Paul King 13:00 Videos mit Simone 16:00 Greatest Hits 17:15 At The Movies 18:00 Prime 19:00 Yo! Raps Today 19:30 Dial 20:00 Year In Rock 21:00 Videos mit Ray Cokes 22:00 Greatest Hits 23:45 3 From 1 00:00 Rock Block mit Kristiane Backer 02:00 Videos mit Kristiane Backer 03:00 Night Videos

W zabim dołku



MIŁOŚCIWI PANOWIE!

Wybaczenie, że na wstępie zwrócę się do stałych obserwatorów "Zabiego dołka". Ale muszę. Rybki moje, żabki kochane - nie gniewajcie się, że tym razem piszę do Miłościwych Panów. Nie mogę powstrzymać się, by im... Zresztą nieważne. Nazbierało się tych spraw do Miłościwych Panów.

No, teraz już wracam do treści listu. Pragnę pozdrowić Was, Miłościwi Panowie, w imieniu wszystkich rybek i żabek kochanych. Życie sobie długo i szczęśliwie. Róbcie sobie male i duże interesy. Podprowadźcie wszystko, co się da. Poukładajcie z Waszych klocków jeszcze z pięć Rzeczypospolitych. Tylko błagam Was - na wszystkie świętości - zostawcie "zabi dołek" w spokoju. Bo to nasze błoto, nasze drzewa, nasze ptaki, nasz Kozi Staw, nasza codzienność.

Przy okazji chciałbym wyrazić podziw dla Waszego zdecydowania w obronie demokracji i wolności. Jeden koleś mówił mi, że on tak kiedyś strzegł socjalizmu. Ale on się nie zna. On nie rozumie, że w zrzucone kajdany trzeba zakuć tych przebrzydłych, brudnych i złych "mądralskich". Przecież kajdany nie mogą ciągle leżeć. Jeszcze by zarzewiały... Dlatego czekam, kiedy wreszcie znajdzie się ten, który powie, że łapy pouncina tym, którzy podniosą je na

demokrację. Z nimi trzeba twardo. Mówię Wam, za pysk i już.

W "zabim dołku" nawet kijanki nie mogą wyjść z osłupienia, jak Wy to robicie, że nadal nie ma kto nami rządzić. A wizje są takie piękne. I tyle pięknych, wzniosłych słów. Starczyłoby przynajmniej na kilka moralitetów lub innych mszy polowych. Starczyłoby na nowe życie. Jestem więc uduchowiony, gdyż czuję wdzięczność za skolowacenie mojej głowy. Do reszty zresztą.

Nawet nie wyobrażacie sobie, jak się cieszę, że wiem już co niektórzy z Was jadają na co dzień lub w Wigilię. Mogę czuć się przez to dowartościowany. W żarcu bowiem nie różnicie się niczym od rybek i żabek kochanych. I na tym właśnie polega demokracja. My, podobni sobie. My, równi jak decha. To nic, że dzieci moje muszą uczyć się w szkołkach powszechnych, w których ogranicza się lekcje. Nic, że żona musi leżeć w szpitalu, w którym brak nawet igły i bandaży. Nic, że wychowa nas ulica. Znam za to swoje miejsce w szyku. A i tak jemy to samo. Jak to ludzie.

Nie posiadam się z radości, że gębę może mi obić każda lachudra. W końcu gęba do czegoś ma służyć. I chętnie ją nastawię, żebyście wybili mi z głowy wszystkie durne pomysły i sny o uczciwości, przedsiębiorczości, swobodzie słowa i sumienia, wiary w wiedzę i umiejętności. Tłucście, ile wlezie. To zrozumieć wreszcie, jakie piękne jest życie wśród ludzi epoki, jak cudny świat upstrzony klanstwem i pustymi obietnicami. Tłucście, żebym nie zapomniał, kto tu rządzi.

Wzruszyły mnie słowa niektórych z Was o potrzebie wystrzelania tych, którzy Wam przeszkadzają. Rzeczywiście, dawno nie widziałem demokratycznych czołgów, demokratycznych żołnierzy, demokratycznych ZOMO-wców na ulicach. Jak pluralizm to pluralizm. Od początku do końca. Kiedy więc demokratyczna kula wskaże mi moje miejsce w rzeczywistości, odśpiewajcie pieśń dziękczynienia. I poszukajcie przed progiem Chochola. On zna takie fajne wiersze.

Poza tym czuję się całkiem dobrze. Taka radość mną targa, że mówię Wam - najważniejsze są ostrogi. Głupota i ten świat to pestka. Ważne, że stąpacie w ostrogach. One tak miękko wbijają się w brzuch.

No, to - Cześć, Miłościwi Panowie!

Wasz żabioki pięknoduch
Tadeusz Stojek

Wszystkiego
co najpiękniejsze, radości i szczęścia,
spokoju i stabilizacji,

w Nowym - 1992 - Roku

Życzy Swoim Konsumentom

Kierownictwo

Restauracji "KORONA"

Gazeta Legnicka. Dziennik. Adres redakcji: Legnica, 59-220 ul. Rynek tel. 295-45, telex 0787282 fax 29786

Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Skład komputerowy: Zakład Poligraficzny "Kolograf". Druk: Spółdzielnia "Poligraf". Ceny ogłoszeń: drobne - 2 tys. zł za słowo, ramkowe - 5 tys. zł za cm². Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Wydawnictwo Alfa sp. z o.o. Id. 390001678. Konto: Bank Zachodni Oddział Legnica nr 383800-11080-136.

Prenumeratę można zamawiać w Oddziale Wojewódzkim "Ruch" w Legnicy (ul. 8 Lutego 30, tel. 270-41 w. 201) oraz w Oddziałach "Ruch" w Lubinie (ul. Słowiańska 4, tel. 44-14-03) i Głogowie ul. Budowlanych 33 tel. 33-34-58).

Znowu autostrada

28 grudnia do kolejnej tragedii doszło na drodze A-4. Ok. godz. 18.15 Rudolf Albert L. lat 34, mieszkaniec Berlina zasnął za kierownicą, zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Poniósł śmierć na miejscu. Straty materialne wyniosły 30 mln. zł.

Przewalanka

Ludzka łatwowierność nie ma granic. Przekonuje nas o tym przegoda Michała J., mieszkańca Legnicy. 20 grudnia wybrał się na giełdę, gdzie chciał kupić okazjnie dolary. Trafili rzeczywistość okazjnie. Handlarz oszukał go na 600 dolarów. Nie pozostało mu teraz nic innego, jak tylko przekląć swój los.

Gwałcieciel

W dniu 27 grudnia ok. godz. 20.00 idącą ul. Okulickiego, na legnickim osiedlu "Piekary", Mirosława S. zaatakował młody mężczyzna. Podbiegł z tyłu i chwytł za szyję usiłował obezwładnić, a następnie przeciągnął kobietę na pobliskie pole. Na wołanie o pomoc zareagowali przechodzący w pobliżu mężczyźni. Dopadli niedosłego gwałcieciela i oddali go w ręce policji. Okazał się nim 26-letni mieszkaniec Legnicy Marek G. Został zatrzymany do dyspozycji prokuratora.

AGENCJA "AVA"

Art & Music Agency
Hurt Legnica
ul. Izerska - pasaż
☆☆☆

Gorący telefon
dla handlowców:
od 8.00 do 15.00
246-73 (pani Liła)

Oferujemy koledy
na kasetach

(rozliczenie w styczniu '92,
możliwość zwrotu)
Kasety dostarczamy
na miejsce do zamawiającego.

Wojewódzki Urząd Statystyczny

w Legnicy

informuje, że w dniu 1 stycznia 1992 r. siedziba Urzędu zostanie przeniesiona do budynku przy ul. Jaworzyńskiej 65 /około 300 m od dotychczasowej siedziby/.

Numerów telefonów pozostają bez zmian.

OBUWIE



sportowe, domowe i użytkowe dla dzieci i dorosłych

już od 30 tys. zł

KONFEKCJE

Spódnice, spodnie i garsonki renomowanych firm krajowych i zagranicznych oraz wiele innych, atrakcyjnych towarów poleca

HURTOWNIA NOT

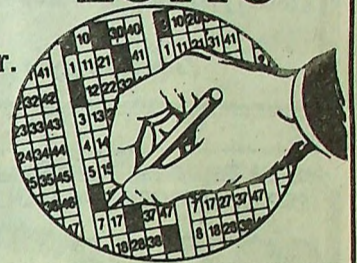
Legnica ul. Złotoryjska 87 tel. 287 - 10

ZAPRASZAMY w godzinach 7.30 - 15.30

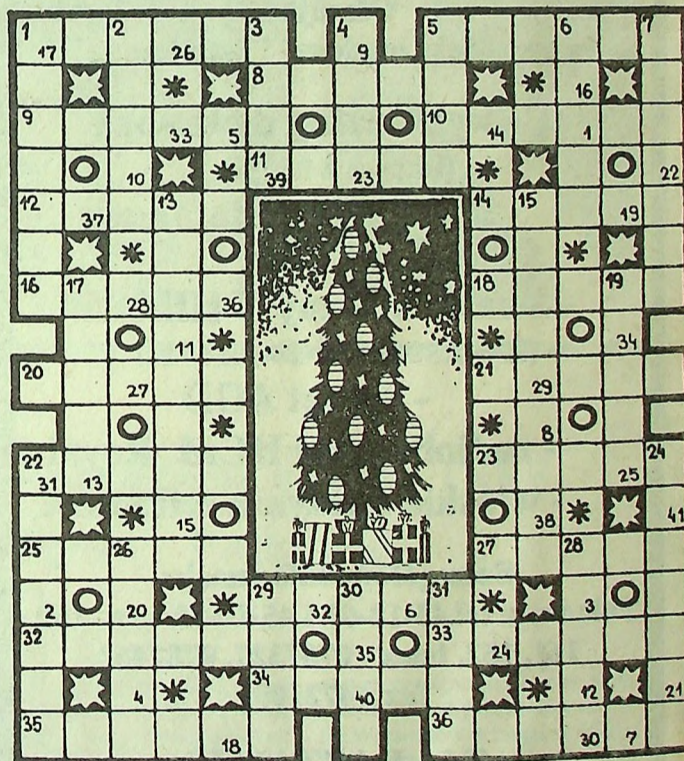
LOTTO

Wyniki losowania
z dn. 28 grudnia 1991r.

"Duży Lotek"
7,9,13,20,32,34



Krzyżówka



POZIOMO:

1/ drzewko na choinkę, 5/ narciarska konkurencja, 8/ zabawka dla dziewczynki po choinkę np. Barbie lub Sindy, 9/ niebieski barwnik, 10/ pręt zegara słonecznego, 11/ misterne ozdoby choinkowe, 12/ archaiczne młyny, 14/ narzędzie do korowania, struganie, wygładzania powierzchni elementów drewnianych, 16/ w pracy lub w muzyce, 18/ bieliźnianka, 20/ sztuka czamoksięska, 21/ jedna ze sportowych konkurencji olimpijskich, 22/ strunowy instrument muzyczny o płaskim pudle rezonansowym, 23/ ogłoszenie prasowe, 24/ ino, 25/ wirowy sztorm tropikalny, 27/ pirat z królewskim patentem, 29/ skrzy się zim na gałęziach drzew, 32/ trzonek, osada lub nakładka, 33/ niejedna dodaje uroku choince, 34/ lodowy jacht, 35/ sarmacka sypialnia, 36/ w bilansie są równe pasywom.

PIONOWO:

1/ kulka ulepiona ze śniegu, 2/ pyszałek wśród drobiu, 3/ kłoda drewna, 4/ teraźniejszość, 5/ wydzielony pod zabudowę, 6/ skandynawski mit, 6/ jednostka strumienia świetnego, 7/ kukla, 13/ sportowa czapka zimowa, 15/ płatek śniegu, 17/ zabezpieczająca okna lub drzwi, 19/ słynny obrońca reduty na Woli, 22/ strojne drzewko świąteczne, 24/ Polak starej daty, 26/ smaczny kawaleczek czegoś jadalnego, 28/ elementy sań, 29/ czworonożny przyjaciel, 30/ Stasia i Nel, 20/ poprzeczka na maszynie, 31/ tytułowa bohaterka powieści Ibsena.

UWAGA! Litery z krątek oznaczonych w prawym dolnym rogu liczbami, uszeregowane w kolejności od 1 do 4, utworzą dodatkowe rozwiązanie.